GONIEC KRAKOWSKI ◙ 30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 K. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 K. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Czwartek 23 stycznia 1919. | Nr. 19.

Wybierajmy najmądrzejszych.

Kraków, 22 stycznia.

(R) Stara maksyma powiada: **„Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje".**

Słowa to mądre i prawdziwe. W zdrowem, żywotnem społeczeństwie, posiadającem świadomość dróg i celów **nie może utrzymać się na dłuższą metę rząd, stojący w poprzek potrzebom i ideałom narodu.** Gdyby nawet rząd taki został mu narzucony, to wcześniej czy później zmiecie go z powierzchni zorganizowana wola ludowa.

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że przyszłe formy swego ustroju państwowego i kierunek swego rządu sama będzie mogła oznaczyć. Aktem wyborczym do sejmu konstytuującego zadecyduje naród nasz, kto ma zmartwych wstałą państwowość polską urządzić, pośrednio zaś wyznaczy, kto ująć ma ster władzy.

Współczesne pokolenie polskie bierze więc na siebie brzemię ciężkiej odpowiedzialności.

Od tego, jak się z zadania wywiąże, zależy, czy potomność kiedyś błogosławić je będzie, jako Rzeczypospolitej fundatora, czy z bólem stwierdzi, że Polacy w r. 1918 do wielkości chwili nie dorośli.

Rzucając do urny wyborczej kartkę głosowania, wydajemy także sąd o własnej wartości... „Każdy naród ma takich reprezentantów, na jakich zasługuje".

Na ziemiach polskich szaleje burza partyjnych namiętności. Walczą ze sobą światopoglądy, ścierają się programy. Dopóki walka ta nie przekracza granic, dobrem Ojczyzny nakazanych, nie można zasadniczo jej potępić.

Współudział jaknajszerszych warstw w ideowej walce wyborczej, dowodzi tylko zrozumienia, że od kierunku partyjnego przyszłych posłów zależy także kierunek polityki państwowej na zewnątrz i wewnątrz.

Na jedno atoli zwrócić pragnęlibyśmy uwagę. Sejm konstytuujący będzie miał, prócz zadań ściśle politycznych, także **doniosłe zadania gospodarcze, kulturalne i społeczne. Musi więc on składać się z ludzi mądrych i fachowych. Ważnem jest** — przyznajemy — **do jakiego programu politycznego dany kandydat się przyznaje, ale równie ważnem jest, co on jako jednostka przedstawia.**

Gdyby okoliczności składały się wszędzie tak idealnie, że kandydaci stronnictwa danemu wyborcy ideowo sympatycznego byli zarazem osobiście najlepszymi, najuczciwszymi i najmądrzejszymi ludźmi, wówczas sprawa nie przedstawiałaby komplikacyj.

Niestety — powołujemy się w tej chwili na przykłady z obecnej kampanii — zdarza się często, że skład osobisty tej, czy owej listy, której program mógłby dla wielu być nader sympatycznym, nie czyni zadość prymitywnym nawet wymogom. Uważalibyśmy za szkodliwe, gdyby zacietrzewienie partyjne kazało bezwzględnie zamykać oczy na wszelkie osobiste wady poszczególnych osobistości, a w następstwie **wprowadzać do sejmu ludzi nieukwalifikowanych, pozostawiając poza nawiasem ludzi ze wszech miar godnych, aczkolwiek do innych należących ugrupowań.**

Hasłem wyborczem szerokich rzesz w całym kraju stać się musi:

„WYBIERAJMY NAJMĄDRZEJSZYCH!"

* * *

O czystość wyborów.

Warszawa. (PAT) Wydział Prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje nam, że minister spraw wewnętrznych przesłał do komisarzy powiatowych telegram następującej treści: **Sejm zdecyduje o losach narodu na wewnątrz państwa polskiego i o stosunkach jego do innych narodów.** Musi w sejmie znaleźć wyraz **prawdziwa wola całego narodu,** trzeba aby wszystkie stronnictwa mogły wybrać **swobodnie** przedstawicieli swoich do sejmu. Zadaniem administracyi państwowej jest **dopilnować, aby wszyscy wyborcy mogli spełnić swój obywatelski obowiązek w dniu 26 stycznia.** Wzywam Pana do podjęcia **z bezwzględną bezstronnością wszelkich środków, zabezpieczających spokój i bezpieczeństwo głosujących i całość dokumentów.** Należy wszystko tak przeprowadzić, aby żaden zarzut stronniczości czy niedbalstwa **nie spadł na administracyę państwową** i jej funkcyonaryuszy. Minister spraw wewnętrznych

St. Wojciechowski.

Bomba, ks. Okoń i Dąbal będą wypuszczeni na wolność.

Warszawa. (PAT) Minister spraw wewn. przesłał telegramy następujących treści: Kraków. Jeneralny Komisarz wyborczy. Proszę zbadać **sprawę aresztowania kandydatów na posłów w powiecie rzeszowskim i tarnobrzeskim: Bomby, ks. Okonia i Dąbala.** Zwrócić się do urzędu prokuratorskiego o **uwolnienie aresztowanych** i zawiadomić mię o wynikach. Min. spraw wen.

Wojciechowski.

Pomyślne walki z Ukraińcami.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 bm.: Napad na Włodzimierz Wołyński **został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty.** Zabrano do niewoli jeńców. Między innymi **wielu oficerów i pułkownika ukraińskiego.**— Grupa gen. Romera w okolicy Dołhobyczowa unicestwiono wywiadowczą akcyę nieprzyjaciela. W wypadzie na Kamionkę i Starą Wieś (na południe od Rawy Ruskiej) nasze oddziały zabrały jeńców i zdobyły materyał wojenny. Grupa gen. Rozwadowskiego: **Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała południowo-zachodni odcinek Lwowa.** — Oddział grupy pułk. Sikorskiego **wpadł do wsi Dąbrówki i zdobył jeden karabin maszynowy, zabrał jeńców oraz wozy i amunicyę.** Pod Bartatowem walki artylerzyskie; ostrzeliwano kolumny nieprzyjacielskie między Obroszynem a Stawczanami. W okolicy Nowej Grobli na południe od Lubaczowa patrole nieprzyjacielskie zostały odparte.

Szef sztabu generalnego: **SZEPTYCKI.**

Armia polska nie uważa się za instrument polityczny.

Paryż. (PAT) „Matin" z dnia 9 stycznia opisuje likwidacyę nieudałego zamachu (w Warszawie — przyp. Red.), z czego wysnuwa wnioski następujące: Faktem jest, że **armia polska choć tak młoda, nie uważa się za instrument polityczny, ale za organizacyę wojskową.** To dodaje odwagi tym, których zadaniem jest utrzymanie porządku. Znaczna ilość mieszkańców wydała broń, którą posiadała, a **to jest również doskonałym symptomem.** Ostatnie wydarzenia **wzmocniły autorytet generała Piłsudskiego.** Jeżeli generał Piłsudski wraz z Paderewskim porozumią się ostatecznie co do utworzenia gabinetu, to **Polska będzie mogła mieć nadzieję, że osiągnie trwałość jej potrzebną.**

Czesi rozbrajają żołnierzy polskich.

Warszawa. (PAT) Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego nadesłała do Ministeryum spraw zagranicznych depeszę zawiadamiającą, że **od pięciu dni Czesi rozbrajają w Orłowej żołnierzy polskich, jadących z Cieszyna do Bogumina i odwrotnie. W tym samym czasie zabrali Czesi dwa automobile kopalni Larischa w Karwinie z butami dla robotników.** Oba wypadki zostały urzędowo stwierdzone. Wedle prowizorycznej umowy z Czechami, **cała kolej Koszycko-Bogumińska jest polska, miejscowość zaś Orłowa podlega Czechom.**

Bolszewizm w armii czeskiej.

Cieszyn, 22 stycznia. — Wedle relacyi zupełnie wiarygodnych przyjezdnych z Czech, **zaczyna się w armii czesko-słowackiej szerzyć w zastraszający sposób ruch bolszewicki.** Wielokrotnie zdarzyły się wypadki, że **żołnierze odmawiali posłuszeństwa przełożonym, a nawet grozili zastrzeleniem oficerom, którzy chcieli porządek przywrócić.**

Śmierć Kramarza miała być hasłem rewolucyi bolszewickiej w Czechach.

Praga. (PAT) Pisma czeskie podają dalsze szczegóły zamachu na dra Kramarza. Przy pierwszym przesłuchaniu zeznań sprawca zamachu Alojzy Sztiasny, że **działał w porozumieniu z Gregorem,** którego aresztowano. Badany zeznał, że przy pomocy niejakiego Jana Malesza zaopatrzył się w rewolwer. Do więzienia dostawieni zostali Sztiasny, Gregor, Pelesz, Harvat, Klement, Kula — **którzy chcieli zapomocą zamachu wywołać bolszewickie rozruchy w Rzeczypospolitej czesko-słowackiej i popchnąć proletaryat do boju. Oskarżono ich o zwykłe usiłowane zabójstwo i współudział w tym usiłowaniu oraz o zbrodnię zdrady stanu.**

Kara Wilhelma nie minie!

Paryż. (PAT) „Journal" donosi, że przy prezydyum ministrów istnieje doradczy Komitet prawniczy, któremu przedłożone będą opinie delegatów konferencyi pokojowej **co do odpowiedzialności byłego cesarza Wilhelma.** Komitet ten przedłoży **konferencyi konkretne propozycye. Rozpoczęto formalne śledztwo,** na którem o ile konferencya pokojowa będzie tego zdania, oprze się akt oskarżenia. Wniosek nie będzie się domagał wydania cesarza przez Niemców, lecz **wydania byłego cesarza przez te narody, które się ukonstytuują w związek narodów.** Zdaniem wybitnych uczonych prawników, Holandya, która należeć będzie do związku narodów, **nie uchyli się od obowiązku wydania byłego cesarza Wilhelma.** Kilka dzienników zajmuje się szczegółowo tą kwestyą, stwierdzając między innemi, że śledztwo **co do okrucieństw, popełnionych we Francyi jest już zupełnie ukończonem.** Zdaniem Bourgeoisa, wybitnego prawnika, można oskarżyć byłego cesarza Wilhelma jedynie na zasadzie artykułu 56 konwencyi hagskiej o wojnie lądowej.

Urzędnicy polscy u Paderewskiego.

Warszawa (P. A. T.). Dnia 21 b. m., o godz. 5 po południu, przedstawił podsekretarz stanu dr. Wróblewski prezyd. Paderewskiemu urzędników biura prezydyalnego rady ministrów oraz urzędników, podlegających prezydyum. Wróblewski, złożywszy premierowi w imieniu zebranych gorące życzenia zaznaczył, że ster rządu objął z pośród Polaków ten właśnie, który **przed laty dziewięciu ofiarując narodowi dumny pomnik grunwaldzki, rozpłomienił w duszy polskiej te pragnienia i nadzieje odżycia szczęścia narodu, jakie obecnie ziściły się w oczach naszych.**

Prez. Paderewski odpowiedział: Panie doktorze, szanowni panowie współpracownicy moi! Za zaszczyt sobie poczytuję, że mogę was tutaj powitać i serdecznie wdzięczny jestem szanownemu panu doktorowi za jego piękne powitalne słowa. Odpowiem krótką przemową, bo **co prawda bardzo krótko będę miał szczęście pracować z wami.** Podjąłem niezmiernie ciężkie zadanie w ciężkiej dla Ojczyzny chwili. Mam nadzieję, że mi je **wszyscy ułatwić zechcecie** i ułatwicie je niewątpliwie, pracując tak, jakeście dotychczas pracowali dla dobra Ojczyzny.

—o—

Misya Piłsudskiego w Paryżu.

Na dworcu ljońskim. — Mundury polskie budzą sensacyę. — Powitanie polskich komitetów. Trudne położenie missyi. — Paderewski usuwa komplikacyę.

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego").

Paryż, w styczniu. — (B) Dzienniki paryskie opisują w barwnych słowach przybycie do Paryża misyi, wysłanej przez Piłsudskiego.

Sensacyę wśród publiczności na dworcu wywołały mundury oficerów polskich, towarzyszących misyi, być może dlatego, że przypominają pruskie.

Misyę witały na dworcu **delegacye polskich Komitetów,** panowie i panie z kokardami o barwach narodowych, a także oficerowie z armii Hallera, jedni w jasno-niebieskich mundurach francuskich, drudzy w ciemno-fioletowych, jakie noszą amerykańsko-polskie oddziały, — słowem na dworcu lyońskim w Paryżu znalazły się obok siebie **trzy różne typy polskich mundurów.** Dzienniki paryskie wyrażają przypuszczenie, że **uczestnicy misyi cieszyć się muszą wielką wziętością w kraju i mieć tam ogromną powagę,** skoro wybrano ich na tak ważne poselstwo.

Mimo to w pierwszych dniach pobytu swego w Paryżu misya znalazła się w bardzo trudnem położeniu.

Korespondent paryski „Corriere della Sera" pisze o tych trudnościach w następujących słowach:

„Misya polska bawi tu od 4-go stycznia, lecz **położenie jej jest utrudnione** pomiędzy dwoma rządami, z których jeden rezyduje w Warszawie, drugi w Paryżu, to też **miała dotąd zaledwo jedno posłuchanie w gabinecie ministeryalnym, gdzie polski Komitet paryski ma wstęp codziennie.** Obywatelski wpływ Paderewskiego usunął te komplikacye, a od chwili powstania nowego gabinetu w Warszawie, misya Piłsudskiego w Paryżu nie napotyka już trudności w nawiązaniu kroków dyplomatycznych.

Nowe szaleństwo bolszewików.

Upaństwowienie trupów. — Pogrzeby bolszewickie.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Londyn, w styczniu. — Dzienniki angielskie donoszą o nowem szaleństwie bolszewików, którzy **postanowili upaństwowić zwłoki ludzkie i szczątki zwierzęce.** Dekret, wydany świeżo w Petrogradzie, został już w życie wprowadzony. Państwo objęło **monopol pogrzebów,** które oczywiście obchodzą się całkiem **bez religijnych obrzędów.**

Zwłoki ludzkie pakowane są do zwykłych skrzyni, których po kilkanaście naładowanych bywa na wielki wóz miejski, a ten odwozi je na cmentarz.

Szczątki zwierzęce zużytkowane być mają do wytapiania tłuszczu.

Wojska angielskie w Rosyi i w Polsce.

Londyn, w styczniu. — Sprawozdania angielskie wymieniają sześć miejscowości w Rosyi, w których znajdują się obecnie wojska angielskie. Są to: Murmańsk, Archangielsk, Baku, Kaukaz, Syberya, kraj zakaspijski. — Wszystkie te punkta mają być i nadal utrzymane, lecz postanowiono nie posyłać tam dalszych posiłków, prócz tylko kompanii technicznych. W Anglii panuje mniemanie, że niebezpieczeństwo bolszewickie zagraża w tej chwili najbardziej Polsce, tam więc chyba skoncentrować trzeba będzie oddziały pomocnicze. Nie jest więc wykluczonem, że w dość bliskiej już przyszłości **wojska angielskie przybędą do Polski, aby wspierać na jej granicy walkę z bolszewikami i nie dopuścić do najazdu rosyjskiej dziczy.**

Bolszewickie wojska mają być obficie zaopatrzone w artyleryę i amunicyę, lecz wartość ich bojowa ma być niska.

Pomoc amerykańska dla Polski.

Kraków, 22 stycznia. — Z chwilą zawieszenia broni uzyskał Polski Komitet Narodowy w Paryżu możność podjęcia zdecydowanej akcyi na **rzecz ofiar wojny w Polsce i wszedł w tym celu w ścisłe porozumienie z Amerykańskim Urzędem żywnościowym min. Hoovera.**

W wykonaniu zapadłych decyzyi co do pospiesznego pokrycia zapotrzebowania Polski, wystosował P. Komitet paryski w osobie p. Wł. Sobańskiego dnia 16 listopada ub. r. telegram iskrowy na ręce ks. biskupa Sapiehy w Krakowie z zawiadomieniem, że **rządy państw koalicyjnych gotowe są dostarczyć przedewszystkiem dla miast i centrów przemysłowych w Polsce brakujące środki żywności i proszą o dostarczenie stosownych wykazów zapotrzebowania.**

W następstwie tego telegramu prof. Michał Siedlecki, jako wspólny przedstawiciel K. B. K. i wydziału aprowizacyjnego P. K. L. wyjechał do Paryża dla osobistej interwencyi. Równocześnie min. aprowizacyi ustaliło ilości zapotrzebowania w Królestwie Polskiem.

Równocześnie uruchomioną została ameryk. urzędowa Misya żywnościowa dla Polski, która już dnia 4 stycznia b. r. stanęła w Krakowie.

Po wstępnem porozumieniu, Misya ta jeszcze w tym samym dniu wyjechała do Warszawy, gdzie bezwłocznie rozpoczęły się merytoryczne narady.

Członkowie Misyi ameryk. ożywieni jak najlepszemi intencyami, wyrazili prawdziwe **zdumienie nad głodowemi racyami ustalonemi przez nieprzyjacielskie władze w Polsce** i zgłosili postulat kalkulacyi na zasadzie podniesionych racyi mąki i tłuszczów.

W ciągu 5-dniowych narad ustalono też na czas do końca sierpnia 1919 r. następujące kontyngenty zapotrzebowania:

dla całej Polski 1) **200.000 ton mąki pszennej** przy wymiarze 60 proc. zamiast dotychczasowego 30 proc.; 2) **77.000 ton ryżu i kaszy;** 3) **54.000 ton tłuszczów zwierzęcych** (słonina i smalec); 4) **2000 ton mleka kondensowanego dla miast i centrów fabr.;** 5) **200 ton herbaty;** 6) **200 ton kakao i czekolady dla szpitali.**

Potrzebny na razie kapitał w kwocie **75 milionów marek** uzyskano drogą pożyczki Banku Towarzystw zarobkowych w Poznaniu pod Dyrekcyą Józefa Englicha, obecnego ministra skarbu.

Powyższą kwotę 75 milionów marek przyjęła Misya ameryk. jako zaadatek zdeponowany na jej conto w Bankach warszawskich.

Cały umówiony kontyngent podzielono na trzy części, tak że w czasie możliwie najkrótszym i szczegółowo ustalonym otrzyma kraj **prawdziwie poważne zapasy środków żywności,** co pośrednio wpłynie także w sposób bardzo wydatny na podaż miejscową i obniżenie cen krajowych.

Po ustaleniu ogólnych zasad przywozu i rozdziału w czasie konferencyi w Warszawie, część Misyi amer. z przewodn. p. Kellog na czele wróciła w dniu 13 bm. do Krakowa dla zbadania na miejscu rozmiarów klęski żywnościowej w Galicyi i wysokości zapotrzebowania.

Z uznaniem podnieść należy, że żądania postawione przez referenta odnośnie do Galicyi i Śląska **zostały w zupełności uwzględnione,** a mianowicie przyjęto jako wykazany **brak 90.000 ton mąki** na czas do nowego zbioru, których brak w zupełności będzie pokryty z transportów amerykańskich, przy szczególnem uwzględnieniu przedewszystkiem Lwowa, a następnie Krakowa i Zagłębia węglowego.

Szybka dostawa pierwszych transportów amerykańskich zapewnioną jest wobec tego faktu, że znajdują się one już po części w portach skandynawskich i angielskich w ręku organów urzędu min. Hoovera.

Wielkie transporty żywności pod flagą polską w drodze do Gdańska.

Genewa, 21 stycznia. — Nadeszła tu wiadomość, że **Polacy amerykańscy zorganizowali wielką pomoc żywnościową dla swych rodaków w ojczyźnie. W tym celu zakupiono na razie za 1 milion dolarów środków żywności dla większych miast polskich. Żywność tę załadowano już w portach amerykańskich na okręty, które pod flagą biało-amarantową są już w drodze do polskiego Gdańska.**

Przybycia tych transportowców spodziewają się koła urzędowe w najbliższych dniach.

Manifestacya Krakowa
na cześć koalicyi.

Kraków, 22 stycznia. — (c) Wczoraj o godz. 12 w południe zebrały się pod pomnikiem Grunwaldzkim tysiączne tłumy obywateli krakowskich, celem zamanifestowania swoich przyjaznych uczuć dla koalicyi. We wszystkich biurach, warsztatach, sklepach zawieszono pracę, co umożliwiło szerokim masom wzięcie udziału w uroczystości, do której prezydyum miasta wezwało gorącemi odezwami. Przybyły również w ordynku wszystkie kluby oraz oddziały wojskowe.

Pod pomnikiem przemawiali pp.: Grabowski i Konczyński, omawiając przychylne stanowisko koalicyi dla Polski.

Około godz. 1 w południe na balkon starostwa, gdzie właśnie odbywało się śniadanie na cześć misyi, a inna duża grupa ludzi z orkiestrą kolejową przeszła demonstracyjnie, wyszli gen. Barthelany i pp. Maryan Starzewski oraz prezydent Federowicz. Imieniem generała Barthelany przemówił doo publiczności p. Starzewski, wyrażając w jego imieniu przyjazne uczucia Francyi i Anglii dla Polski, następnie zaś na owacyjne okrzyki tłumów odpowiedział prez. Federowicz.

W trakcie tego tłum z pod pomnika ruszył w kierunku starostwa, ale ponieważ goście francuscy i angielscy wyjechali automobilami na plac Matejki, wszyscy udali się tam z powrotem. Tutaj gen. Barthelany przemówił kilka słów z automobilu, które przyjęto długo niemilknącymi okrzykami. Po odjeździe gości tłumy rozeszły się do domów.

Popołudniu w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego gen. Barthelany przyjmował delegacye stronnictw, wypytując je o poglądy na poszczególne zagadnienia polityczne. Wieczorem komisarz powiatu krakowskiego p. Biesiadecki wydał na cześć misyi obiad.

NA MARGINESIE.

Menu wyborcze.

Mam przyjaciela, który cały swój czas wolny — a ma go na dobę godzin 24 — poświęca sprawie wyborów. Zna na wylot wszystkie systemy, umie na pamięć każdą listę kandydatów z Krakowa i na prowincyi. Poprosiłem go, ażeby mię dokładnie uświadomił: jak się właściwie to głosowanie na listy odbywa.

— Dam ci przykład dosadny — zaczął, — który tę kwestyę gruntownie uzmysłowi. Otóż, co zauważyłeś pewno, że we wszystkich prawie porządnych jadłodajniach wprowadzono obecnie stałe obiadowe „menu". Wybieranie pojedynczych różnorakich potraw, jak to bywało dawniej, jest wykluczone; natomiast są pewne grupy, wyszczególnione w spisie — nazwijmy je „listą" dla lepszej oryentacyi — za które płaci się ryczałtowo 5 K do 6 K i więcej.

— Dobrze, ale cóż to ma z wyborami wspólnego?

— Czekaj, zaraz wytłumaczę. Jesteś na przykład amatorem polędwicy? — tak, bardzo pięknie, ale obok twej ulubionej potrawy, czyli jak się to w b. p. Galicyi mówiło „leibspaizy", jest także: zupa ziemniaczana i móżdżek cielęcy, którego ty, dajmy na to, nie znosisz. Oczywiście jak każdy Polak z wybujałym indywidualizmem, zwracasz się zaraz do właścicielki pensyonatu czy restauracyi z uprzejmą prośbą:

— Czy nie mógłbym zamiast móżdżku cielęcego otrzymać innego „dania", z którem więcej sympatyzuję, n. p. jajka na miękko?

— Nie, panie! to wykluczone! — zabrzmi niewątpliwie odpowiedź — jabym z takiemi „osóbkami" nie doszła nigdy do ładu.

— Ależ to jest jaskrawe krępowanie wolnego wyboru! — zawołasz.

— Przepraszam bardzo! — może pan głosować na listę drugą — z pieczoną wieprzowiną — odrzecze gospodyni, podając ci spis potraw.

— Kiedy na tej drugiej liście jest w miejsce móżdżku „fasola na kwaśno", której, jako przedstawicielki ruchu kobiecego, również i to absolutnie nie znoszę — zaprotestujesz.

— Grymasińk z acana! — a z takimi społeczeństwo liczyć się nie powinno. Wyjątki reguły obalić nie zdołają, — żachnie się gospodyni.

— Ładne mi wyjątki, które na krocie liczyć można!...

— No! niech się pan decyduje — przerwie ci już zacietrzewiona jadłodawczyni! — bo przez nielojalność pańską wszyscy z obiadem czekają. Na którą listę pan głosuje?

— Niechże zatem będzie dla miłości polędwicy lista z móżdżkiem cielęcym...

— Pojmujesz — kończył mój interlokutor — że zapatrywanie to podzieli wraz z tobą wiele innych osób i że móżdżek jedynie tylko polędwicy zawdzięczać będzie swój wyborny sukces.

— Jest także rzeczą wielce prawdopodobną — kończył mój przyjaciel, — że dzięki amatorom wieprzowej pieczeni otrzyma równie wiele głosów lista z „fasolą na kwaśno".

— Wątpię bardzo — dorzuciłem, — bo co polędwica — to polędwica.

— Człowieku! — zawołał mój przyjaciel z uśmiechem gorzkim, jak przedwojenna piołunówka, —

wierzaj mi, że ta wielce obiecująca polędwica może się okazać w użyciu żylastem, twardem, wstrętnem mięsiskiem.

— A móżdżek cielęcy?

— Bądź co bądź służbę swoją przeciwgłodową spełni, jak będzie mógł najlepiej. Nic obiecywał wiele, więc i zawodu nam nie zrobi.

— W takim razie glosuję na listę z móżdżkiem.

Kazet.

NA DOBIE:

RECEPTA MIESZKANIOWA.

Mamy za mało hoteli,
teraz to widać dopiero,
i choćbyśmy niewiem jak chcieli
z wysiłków naszych jest zero.

Misye zjeżdżają przeróżne,
z daleka, gdzieś z krańców świata,
by znaleźć hotele próżne,
dobrze się człowiek nalata.

Więc krzyki, gwałty i zamęt,
jęki prawdziwej boleści,
westchnienia słychać i lament:
— „gdzie się tych gości pomieści?"

Dobrze, gdy ktoś tam z elity,
kto mógłby gościć i króli,
na splendor łasy, zaszczyty,
gości u siebie przytuli.

Jako, że ciągłe szukanie
daje się wszystkim we znaki,
notuję receptę na nie:
wystawić wielkie baraki.

Gość w dom — Bóg w dom, tak przysłowie
praojców naszych powiada,
by nic nie czynić w połowie,
recepta świetnie się nada.

Gdy tylko misya przyjedzie
prezydent i miejska Rada,
władz kierownicy na przedzie,
w barakach spać się układa.

Toć przespać można się wszędzie,
a spokój będziemy mieli,
bo nikt narzekać nie będzie
na brak w Krakowie hoteli. *Jah.*

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **22** stycznia

Św. Wincentego

Wschód słońca 7·28

Zachód słońca 4·16

Długość dnia 8·48

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa: „Wyzwolenie".

TEATR POWSZECHNY:
Środa: „Krakowiacy i Górale".

—o—

Pieniądz płynie...

(4) Subskrypcye na pierwszą pożyczkę państwową napływają obecnie bardzo obficie. Wszystkie warstwy społeczeństwa składają obecnie ofiarnie swój grosz na ołtarzu Ojczyzny. Zarówno w stolicy, jak i w miastach dawnych dzielnic notują banki wielkie zamówienia na pożyczkę.

Z Warszawy donoszą: Dzień wczorajszy był z kolei drugim **ożywionym dniem** zakupu pożyczki polskiej państwowej. W urzędzie pożyczek państwowych i skarbu narodowego już od godz. 9 rano panował **niezwykły ruch.** W markach zakupiono pożyczkę polską na ogólną sumę **940.000 marek,** w rublach na ogólną sumę **439.590 rubli.** Były wśród tego większe zakupy, jako to: na 500.000 marek, 100.000 marek i 85.000 marek. Poza tem we wszystkich bankach i instytucyach finansowych Warszawy pokup na pożyczkę państwową **był bardzo ożywiony.**

—o—

Uczczenie weteranów bojów o wolność narodu.

W Warszawie pojawił się następujący dekret rządu polskiego: **Wszystkim żyjącym dotąd weteranom wojsk polskich z roku 1863 będzie przyznane prawo noszenia w dnie uroczyste mundurów wojska polskiego.**

Minister spraw wojskowych wejdzie w tej sprawie w porozumienie z istniejącemi w kraju organizacyami weteranów z roku 1863, celem ustalenia imiennej listy osób, posiadających prawo do noszenia munduru weteranów.

*

Otrzymujemy następujący komunikat:

Zapraszamy wszystkich towarzyszów broni, powstańców z 1863—4 roku o niezawodne przybycie na zgromadzenie do Przytuliska przy ul. Biskupiej l. 8, we środę 22 b. m., o godz. 5 po południu, celem uchwalenia rezolucyi do Wysokiego Rządu w Warszawie, o przyjęcie na koszt Rzeczypospolitej ubogich weteranów powstania z 1863—4 roku.

St. Krzyżanowski. Dr. A Kwaśnicki.

—o—

Ks. arcybiskup Teodorowicz biskupem polowym wojska polskiego

(x) Jak wiadomo, wojsko polskie nie posiada jeszcze swego biskupa polowego. W okresie tworzenia się armii konieczność obsadzenia tego stanowiska ujawniała się coraz silniej i od dłuższego już czasu odbywały się rozważania w sprawie kreowania tej godności.

Jak się dowiadujemy, rozważania personalne zostały już ukończone i jako kandydat na stanowisko biskupa polowego polskiego ma być przedstawiony Watykanowi do zatwierdzenia ks. arcybiskup **Teodorowicz.**

—o—

Lwów pod gradem kul ukraińskich.

Przedwczoraj wieczorem **padło kilkanaście pocisków ukraińskich na miasto.** Pociski uszkodziły kilka budynków, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Wczoraj w południe **ostrzeliwali Rusini przez 45 minut Lwów.** Pocisków padło kilkadziesiąt w różnych częściach miasta. **Kilkanaście budynków jest uszkodzonych.** Jak dotychczas stwierdzono, **jedno dziecko jest zabite i kilkanaście osób ciężko rannych,** a to: Oskar Kaufer, Ludwik Filistyński i Wilhelmina Myszkowa. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

—o—

Gen. Barthelemy komendantem wojsk koalic. w Europie środkowej.

„Der Abend" donosi, że **generał Barthelemy jest upatrzony na komendanta wojsk koalicyi, które w razie potrzeby będą wysłane do Europy środkowej. Wojska te przybyły przez Węgry do Polski.**

* * *

Generał Barthelemy jest — jak wiadomo — gościem Polski, a w czasie swego pobytu w Krakowie był **serdecznie witany.**

—o—

Jak długo będą trwały obrady pokojowe?

(u) Wedle doniesień pism francuskich, prace obrad, ze względu na wielką liczbę i ważność kwestyi, mogą być **najwcześniej z końcem marca ukończone.** Po zamknięciu obrad zostaną reprezentanci państ wcentralnych wezwani do Paryża dla wysłuchania powziętych uchwał i podpisania protokółu.

—o—

Przedarulania łączy się z Szwajcaryą.

(u) **W całej Przedarulanii zbierają podpisy za przyłączeniem się do Szwajcaryi.** Prawo złożenia podpisu mają wszyscy do Przedarulanii przynależni, w wieku ponad lat. 20.

—o—

Nie pozwolimy, by Europa stała się kozacką!

Paryskie „La Verite" z dnia 22 grudnia 1918 zamieszcza artykuł, w którym czytamy:

Powtarzano często słowa Napoleona: Za lat 100 Europa będzie republikańską lub kozacką. **Obecnie, gdy jest ona prawie zupełnie republikańską, nie pozwólmy, by stała się kozacką.** — Należy zastosować do bolszewickiej Moskwy **system kwarantanny, bezwarunkowo izolować ją i przeciwstawić jej narody zdrowe.**

—o—

„Times" o zbrodniach bolszewickich.

W jednym ze swych telegramów korespondent „Timesa", Mr. Jeffries, opisuje okrucieństwa, jakich bolszewicy dopuszczają się na Polakach od Wilna aż po Ukrainę.

„Nie opowiadam baśni, lecz rzeczy stwierdzone przez naocznych świadków. I tak: p. Stanisława Skibińskiego na Podolu pochwycono i rozszarpano w rękach na kawałki, a resztki siekierą posiekano. W cukrowni w Kijowszczyźnie złapano kilku urzędników i wśród mrozu oblewano ich wodą, aż zamarzli na twardo. To samo z innymi więźniami czyniono, lejąc wodę do piwnic. W Lutosławsku rozszarpano oficera za pomocą dwu drzew zgiętych. Pani Czarnieckiej połamano kości.

—o—

Zbrodnicza agitacya.

Z Kielc donoszą:

Sołtysi wsi Czarnów, Karczówka i Oblęgorek gminy Niewachlów **zebrane podatki szkolne pod wpływem agitacyi oddali z powrotem ludności.**

—o—

(4) **O FLAGĘ BELGIJSKĄ.** Z okazyi częstych przyjazdów misyj koalicyjnych do naszego miasta, Krakowianie ozdobili swe domy flagami tylko czterech wielkich mocarstw zachodnich, a zapomnieli o Belgii, która przecież również w wielkiej mierze przyczyniła się do pogromu barbarzyńców pruskich. Sztandar Belgów tworzą kolory czerwony, żółty i czarny. Niema wątpliwości, że w najbliższych dniach do szeregu flag naszych zachodnich sprzymierzeńców przybędzie flaga Belgów — tem bardziej, że akcya pomocy dla Polski w Belgii przybrała wielkie rozmiary, ponadto, iż w skład misyi koalicyjnej w Krakowie wchodzi jeden oficer belgijski.

MARYNARZE POLACY, przebywający w Krakowie, a obwiązani według ogłoszonych przepisów do pełnienia służby w wojsku polskiem, mają się zgłosić w biurze kwaterunkowem Komendy placu w Krakowie, plac Magdaleny 2, parter.

UKONSTYTUOWNIE GIEŁDY. Wczoraj odbyło się w obecności zastępców trzydziestu kilku instytucyj finansowych i bankowych założycielskie posiedzenie krakowskiej giełdy pieniężnej, przy udziale 27 instytucyj i firm jako członków. Wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym prez. Epsteina, zastępcą dyr. Armółowicza, sekretarzem adw. dr. Drochockiego. Na senzalów giełdowych powołano pp. Tomaszewskiego i Kaufmanna. Otwarcie giełdy nastąpi 3 lutego b. r.

ZBIÓRKA BIELIZNY DLA SZPITALI WE LWOWIE. Biuro odsieczy komunikuje: Ponieważ zdarzyły się przypadki wyłudzenia darów przez osoby nieuprawnione, przeto Komitet zwraca uagę, że panie zbierające z ramienia Komitetu mają legitymacye, podpisane przez p. E. hr. Tyszkiewiczową, ze stampilą Biura odsieczy dla Lwowa.

POPRAWA BYTU FUNKCYONARYUSZÓW PUBLICZNYCH. P. K. L. uchwaliła funkcyonaryuszom, którzy dotychczas pobierali dodatek kwartalny: a) wypłacić dnia 1 lutego 1919 dotychczasowy kwartalny dodatek, przyznany rozporz. min. z 19 grudnia 1917, Nr. 449 Dz. p. p.; b) wypłacić nauczycielom ludowym 25 procent dodatku Teuflowskiego również dnia 1 lutego 1919; c) wszystkim auskultantom, praktykantom, suplentom, nauczycielom ludowym, oficyantom, pomocnikom kancelaryjnym, dyetaryuszom, woźnym i stałej służbie przyznaje się dalszy dodatek drożyźniany, począwszy od 1 stycznia 1919 w wysokości po 100 koron miesięcznie dla bezżennych, a po 200 koron dla żonatych; 4) wszystkim urzędnikom, począwszy od 11-tej rangi w górę, dalszy dodatek drożyźniany, począwszy od 1 stycznia 1919, w wysokości miesięcznej po 200 koron dla bezżennych, a po 300 koron dla żonatych.

W SPRAWIE URZĘDNIKÓW Z POZNAŃSKIEGO komunikuje Naczelna Rada ludowa w Poznaniu: W rozmaitych pismach ogłoszono, że w dzielnicy polskiej, należącej jeszcze do Prus, jest wielkie zapotrzebowanie urzędników administracyjnych sądowych i t. p. Wskutek tego wielu urzędników, szczególnie z Królestwa Polskiego i z Galicyi, udaje się do Poznania w nadziei natychmiastowego uzyskania tutaj posady. Wszystkie te wieści polegają na pomyłce.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK SĘDZIÓW zwołuje ogólny wiec wszystkich sędziów i prokuratorów okręgu krakowskiego Sądu wyższego i walne zgromadzenie Zwiazku sędziów na niedzielę 2 lutego b. r., o godz. 10 rano, w gmachu Sądu kraj. cywiln.

(4) **ROCZNICA POWSTANIA 1863 R.** Dziś o godz. 10 rano, w 56 rocznicę powstania styczniowego odbędzie się w kościele OO. Reformatów załobne nabożeństwo za poległych i zmarłych uczestników powstania.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY TŁUSZCZE? Od pewnego czasu stale zauważyć się daje brak wszelakich tłuszczów po masarniach i sklepach rzeźnickich, mimo tego, że mięsa wieprzowego, kiełbas, szynek i wszelakiej wędliny jest w ilościach przedwojennych. Albo zatem dzisiejsze wieprze pozbawione są sadła i słoniny, co zakrawa raczej na fantazyę, albo też, co więcej prawdopodobnie wygląda, uprawiany jest zakazany wywóz w okolice, gdzie taryfa maksymalna nie obowiązuje, względnie jest znacznie wyższą od krakowskiej. Mieszkańcy Krakowa, poszkodowani tym niecnym procederem, wnoszą za naszem pośrednictwem uniżoną prośbę do odnośnych organów kontrolnych, aby raczyły zająć się tą ciemną a tłustą sprawą i wyprowadziły na światło dzienne tak pożądane i niezbędne w gospodarstwie sadło i słoninę.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Przed dwoma dniami przybył do Krakowa wachmistrz żandarmeryi polowej wojsk polskich, Tadeusz Konarski, wraz z plutonowym żandarmeryi polskiej, Pszonką, a to w celu dokonania poszukiwań za zbiegłym ze Lwowa niebezpiecznym wielce bandytą, Kazimierzem Białkowskim, mającym na sumieniu cały szereg zbrodni, rabunków i oszustw. Pomimo trudnych warunków i licznych przeszkód, zdołał p. Konarski natrafić na ślad poszukiwanego bandyty i odkryć go, oraz spowodować jego aresztowanie w mieszkaniu przyjaciółki, niejakiej Maryi Głowackiej przy ul. Podzamcze. Wachmistrz Konarski, jeden z najbardziej uzdolnionych służbistów, posiada zasługę przytrzymania we Lwowie — obok wielu innych — herszta bandy Słomeckiego i jego towarzyszy Pałaca oraz Kwaśniaka. Obecnie zaskarbił sobie p. Konarski ponownie wdzięczność ludności, aresztując groźnego opryszka.

KOMISARZ POLICYI ŚMIESZKOWSKI. W dziennikach krakowskich, a za nimi i w prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że niejaki Śmieszkowski otrzymał nominacyę na komisarza do Księstwa Poznańskiego. Według zaś relacyi policyi krakowskiej, Śmieszkowski był dwukrotnie karany za przewinienia kryminalne. W sprawie tej donosi ministeryum sprawiedliwości, że Ministerstwo nie wydało Śmieszkowskiemu nominacyi na jakikolwiek urząd. Jedynym autentycznym dokumentem rządowym, jakim Śmieszkowski rozporządzać mógł, było

zaświadczenie policyi, że Komisya kwalifikacyjna uznała Śmieszkowskiego za odpowiadającego warunkom, stawianym kandydatom na funkcyonaryuszy rządowych. Orzeczenie Komisyi Kwalifikacyjnej nastąpiło na zasadzie pochlebnych referencyi, złożonych o petencie przez jednego z adwokatów przysięgłych warszawskich i właściciela nieruchomości w Krakowie.

DYREKTOR HELLER W KRAKOWIE. Od kilku dni bawi w Krakowie, w przejeździe do Warszawy, znany dyrektor lwowskiego teatru, p. Ludwik Heller. P. Heller brał do ostatniej chwili czynny udział w obronie Lwowa, pełniąc obowiązki naczelnika straży obywatelskiej.

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony twórczości Brahma, ściągnął w ubiegłą niedzielę liczne grono słuchaczy do sali Tow. lekarskiego. Wykład prof. Reissa, wypowiedziany jak zawsze barwnie i interesująco, ilustrowany grą na fortepianie p. Gaertnera, który odegrał „Waryacye“ i prof. Lipskiego, który precyzyjnie wykonał kilka „Miniatur“. Gorące oklaski zbierał dr. Jendel za odśpiewanie z wielkim znawstwem pieśni Brahma.

AKADEMICKA SPÓŁKA SPOŻYWCZA zawiadamia swych członków, że po przerwie, spowodowanej względami niezależnymi od dyrekcyi, podjęła na nowo czynności z dniem 22 stycznia. Sklep Spółki w lokalu przy ul. Jabłonowskich 2, Dom akademicki, będzie otwarty codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 6 do 8 wieczorem.

Członkiem Spółki może być każdy słuchacz i słuchaczka Uniwersytetu Jagiell.

TYFUS PLAMISTY I CZERWONKA W SĄDECZYŹNIE. Korespondent nowosądecki donosi nam, iż w ubiegłym tygodniu stwierdzono dwa wypadki tyfusu plamistego. W obu wypadkach zarządzono izolacyę i leczenie szpitalne w pawilonie chorób zakaźnych.

Natomiast w okolicy Rożnowa i Czchowa wystąpiła nagminnie czerwonka, w szczególności w gminie Roztoka Brzezińska. Kilka wypadków zakończyło się śmiercią. Ta sama choroba pojawiła się w gminie Trzetrzewina pod Nowym Sączem. r.

STRASZNY WYPADEK Z GRANATEM. Ze Lwowa donoszą: W drukarni „Prasa“ zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z maszynistów, nazwiskiem Szklarz, wrzucił do pieca znaleziony na ulicy granat ukraiński. Nastąpiła eksplozya, której ofiarą padł przedewszystkiem sam sprawca. Szklarz, który liczy około lat 60, ma obie nogi zgruchotane i poważne uszkodzenia na całem ciele. Również jeden pomocnik, 20-letni B., został ciężko raniony. Lżejsze natomiast kontuzye odniosły dwie nakładaczki.

(4) **STRZELANINA NA ULICACH WARSZAWY.** Dzienniki warszawskie donoszą: Wczoraj w nocy, około godz. 2, gdy ul. Białostocką na Pradze przechodził patrol milicyjny, rzucono w odległości 50 kroków granat ręczny, który wybuchł z wielką siłą, lecz nikomu szwanku nie uczynił. W jednym z okolicznych domów aresztowano domniemanego sprawcę zamachu, Stanisława Habera.

Również na Nalewkach na skutek prowokacyjnego strzału nastąpiła strzelanina, wywołując wielki popłoch. Zranionych zostało kilka osób.

WOLNA POCZTA W ROSYI. Na mocy rozporządzenia sowietów, wszystkie listy i kartki, ważące mniej, aniżeli 15 gramów, mają być bezpłatnie ekspedyowane na terytoryum całej rzeczypospolitej.

SPALONE 50 MILIONÓW RUBLI. Jak donoszą ze Sztokholmu, poseł rosyjski w Sztokholmie spalił tam 50 milionów rubli w banknotach papierowych, a to z powodu zakazu rządu szwedzkiego wywozu pieniędzy rosyjskich poza granice państwa.

GWAŁTOWNY KONKURENT. Z Bogumina donoszą: Wczoraj około południa zjawił się w mieszkaniu lekarza dr. Mellera nadporucznik Kaszłowski i prosił o rękę jego córki. Gdy otrzymał odmowę, dobył rewolweru i dał do młodej, bo zaledwie 17-letniej dziewczyny, dwa strzały, raniąc ją bardzo ciężko. Sprawca zabójstwa zbiegł po dokonaniu swego krwawego czynu.

WIEDEŃSKI UNIWERSYTET ZAMKNIĘTO od 20 stycznia do 2 lutego włącznie, dla braku węgla.

ŁADNE STOSUNKI W WIEDNIU. Skutkiem niezmiernie wysoko wymierzonego podatku (150.000 koron przy rocznym obrocie 400.000 koron), odebrał sobie onegdaj życie w Wiedniu cukiernik Neumann, wczoraj popełnił również z tego samego powodu samobójstwo właściciel składu skór i fabrykant Janowitz.

SPODNIE — NA WSTĘDZE ORDERU WALECZNOŚCI. Niespodziewany koniec wojny położył także rychły kres pokupowi wstęg orderowych, wobec czego jeden z przemysłowców wiedeńskich zakupił większą ich ilość i rozpoczął z nich fabrykacyę szelek. Dzięki temu więc dzisiaj już każdy, co chce, a posiada jeszcze w tym kierunku niezdrową ambicyę, może zupełnie bezkarnie udekorować się tą „zaszczytną“ wstęgą za cenę 35 koron, licząc już w to oryginalne, z prawdziwie przedwojennej gumy zapinki.

ŚMIERĆ WYBITNYCH MALARZY NIEMIECKICH W Monachium zmarli onegdaj: wybitny malarz niemiecki prof. Józef Wenglein, oraz prof. Aleksander Wagner.

PAŃSTWOWE BIURO PRASOWE W BERLINIE. Dzienniki niemieckie donoszą, że w najbliższym czasie zamierza rząd utworzyć w Berlinie centralne biuro prasowe, które stale udzielać będzie wszystkim dziennikarzom informacyi i wszelkich wyjaśnień. Biuro to mieścić się będzie w budynku urzędu kolonialnego.

(u) **ŚMIERĆ SYNA KRÓLA ANGIELSKIEGO.** — Z Londynu donoszą o śmierci najmłodszego syna króla angielskiego, księcia Jana, który zmarł w 14 roku życia.

KATASTROFA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM. Jak donosi „Giornale d'Italia“, kursujący między Marsylią a Pireusem francuski okręt pasażerski „Chaoi“ najechał w dniu 14 b. m. w pobliżu Mesyny na minę, skutkiem czego w przeciągu czterech minut zatonął. Liczba ofiar wynosi około 500 osób. — Z ogólnej liczby 650 pasażerów uratować zdołano zaledwie 150 ludzi.

Gdy ogół z nami, kto przeciw nam?

Ogół uznał, że popularny kinoteatr „Sztuka“ należy do najwytworniejszych i najbardziej artystycznych teatrów filmowych, a programy jego wprost nie mają sobie równych. Obecny program składa się z prześlicznego dramatu towarzyskiego „W chwili szału“ z Lottą Neumann i Rastnerem, oraz „Fałszywy Demetryusz“.

Manifestacyjny pogrzeb obrońców Lwowa.

Lwów (PAT). Wczoraj odbył się tu **pogrzeb 25 Warszawiaków,** poległych w obronie miasta Lwowa. — Kondukt pogrzebowy składał się z całego szeregu karawanów i wozów z trumnami. W pogrzebie wziął udział niezwykle liczny zastęp duchowieństwa świeckiego i zakonnego, wojskowości i tłumy publiczności. Zwłoki złożono na **cmentarzu obrońców Lwowa.**

Pogrzeb komendanta P. O. W. J. Opielińskiego.

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyło się złożenie do grobu zmarłego w listopadzie w Lublinie komendanta Polskiej Organizacyi Wojskowej, Jana Opielińskiego. Czarną trumnę wieziono na lafecie. Kondukt żałobny prowadziła kompania szkoły podchorążych z orkiestrą. Za trumną postępowali major Kasprzycki, jako przedstawiciel komendanta Piłsudskiego, który z powodu przeziębienia nie mógł opuścić Belwederu, kapitan Sławek ze sztabu generalnego, generał Śmigły, komendant okręgu warszawskiego, Koc ostatni komendant naczelny P. O. W., pułkownik Zawadzki, komenda miasta, zastępstwa oficerów garnizonu warszawskiego. Nad grobem kompania honorowa oddała trzykrotną salwę.

Pułk. House żyje.

Wiedeń. (PAT) Z Monachium donoszą, że wiadomości o śmierci pułkownika House nie potwierdzają się. **Pułkownik House zachorował jedynie obłożnie i na tem tle powstała wiadomość o jego śmierci.**

Wilson za państwem żydowskiem w Palestynie.

Sztokholm (P. A. T.). Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi: Prezydent Wilson przyjął wczoraj przywódcę syonistów Weismanna na posłuchaniu i po dłuższej konferencyi zapewnił go, że **będzie popierał utworzenie żydowskiej Palestyny terytoryalnie nie uszczuplonej.**

Paryski korespondent „Timesa“ donosi swojemu dziennikowi: Sprawa syonistyczna w ostatnich dniach **poczyniła znaczne postępy.**

Kramarz w Paryżu.

Paryż (B. K.). Pichon przyjął prezydenta ministrów czesko-słowackiej republiki, dra Kramarza.

Radek znów w Berlinie.

Berlin (B. K.). Dzienniki donoszą, że **Radek znów pojawił się w Berlinie** i usiłuje nawiązać stosunki ze Spartakowcami.

Berlin w ciemnościach.

Berlin (B. K.). Robotnicy elektrowni miejskiej w Berlinie rozpoczęli strajk. Kolej miejska zaprzestała ruchu. Oświetlenie elektryczne po większej części **nie funkcyonuje.**

Zwłoki Róży Luksemburg dotąd nie znaleziono.

Berlin, 22 stycznia. — Pomimo starannych poszukiwań, nie zdołano dotąd odnaleźć zwłok Róży Luksemburg.

Wybory do niem. Zgromadzenia Narodowego w Poznańskiem.

Berlin (B. K.). Wynik głosowania przy wyborach do zgromadzenia narodowego w Poznańskiem jest następujący: niemieccy demokraci 13.813 głosów, niemiecka partya ludowa 5.570 głosów, niemiecka narodowa partya ludowa 5.940 głosów, centrum 2.940 głosów, socyaliści większości 4.580 głosów.

Niemiecka kwatera w Kołobrzegu.

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się, że **wielka kwatera z początkiem lutego przeniesioną będzie do Kołobrzegu.**

Interwencya koalicyi w Rosyi.

Paryż. (B. K.) Poseł francuski w Rosyi Noulleux oświadczył na konferencyi pokojowej, że **uważa interwencyę koalicyi w Rosyi za konieczną, by położyć kres anarchii bolszewickiej.**

Klęska bolszewików na Litwie.

Berlin (B. K.). Atak rosyjskich bolszewików pod Kozedwami został odparty przez litewskie wojska, przyczem bolszewików wojska **poniosły znaczne straty.**

Arcyksiążęce figle i pomysły.

Pewien adwokat podaje w „Arbeiter Zeitung“ kilka drastycznych szczegółów, jak zabawiał się, a raczej jak waryował podczas letniego pobytu w Aufsee razem ze swoją godną familijką, arcyks. Maks, a było to w czasie najkrwawszych rzezi nad Soczą. Otoczenie jego składało się z żony arcyksięcia z domu Hohenlohe, jej siostry narzeczonej barona Meyera i kilku darmozjadów.

Dziewica ta jeździła w otwartym powozie, siedząc na kolanach narzeczonego, a **oboje byli zazwyczaj w silnie podchmielonym stanie.** Wesoło towarzystwo pozwalało sobie na rozmaite „niewinne“ żarciki na ulicy, jak np. **arcyks. Maks, kompletnie pijany wraz z żoną i szwagrówną, naszedł mieszkanie pewnej obywatelki, pani Hamerschlag i domagał się od służącej wpuszczenia do domu.** Pokojowa oświadczyła, że pani śpi i przyjąć nie może, ale na gwałtowne nalegania intruzów zbudziła swą chlebodawczynię i za chwilę zameldowała, że „pani prosi“.

Na to odpowiedział wesoły arcyksiąże: „Dobrze! dobrze! przyjdziemy tu za chwilę, tylko sobie ręce umyjemy!“

To samo towarzystwo, w tym samym nastroju będące, spotyka na ulicy starego wieśniaka, a Maks zawołał do niego jowialnie: „He! kuzynie! jak myślicie? Czy Wekerle naprawdę otrzyma dymisyę, a Lamasch zostanie prezydentem ministrów?“

Na to spotkał się z ciętą odpowiedzią chłopa, że **„to brzydko, by oficerowie z pijanemi dziewkami („Dirnen“) zaczepiali na ulicy spokojnych ludzi.**

Innemu wieśniakowi, który stał plecami odwrócony odpięła arcyksiężna szelki! W jakimś sklepie przez głupią swawolę rozbiła szwagrówna Maksa kilka talerzy, a nie chcąc zapłacić, szybko się ulotniła.

Zachowanie się tej bandy gorszyło do tego stopnia mieszkańców, **że nikt w całej miejscowości ani jemu, ani jego rodzinie już się nie kłaniał.**

NADESŁANE.

Kupujcie polską pożyczkę państwową!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konerski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.